

## Mateusz Maleszka

(Institute of National Remembrance Commission for the Prosecution  
of Crimes against the Polish Nation, Poland)

<https://orcid.org/0000-0002-0417-3641>









e-mail: [Mateusz.Maleszka@ipn.gov.pl](mailto:Mateusz.Maleszka@ipn.gov.pl); [m.maleszka@yahoo.com](mailto:m.maleszka@yahoo.com)

# Ludwig Woltmann i recepcja myśli Arthura de Gobineau (1816–1882) w Niemczech

*Ludwig Woltmann and the Reception of the Ideas of Arthur de Gobineau  
(1816–1882) in Germany*

### ABSTRACT

The Frenchman Arthur Joseph de Gobineau (1816–1882) is generally considered to be the father of racism. The system created by the Frenchman segregated people by origin, class and race, and these values were the same for him. However, his criteria for evaluating particular groups of people (e.g., the high evaluation of European Jews or the low racial evaluation of Saxon citizens) differed so far from later systems of racial qualification that attention was often drawn to the incompatibility of his assumptions

PUBLICATION INFO			
			e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060
			
THE AUTHOR'S ADDRESS: Mateusz Maleszka, the Institute of National Remembrance Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation Branch of Bydgoszcz, 1 Wincetyny Teskowej Street, Bydgoszcz 85-130, Poland			
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Institute of National Remembrance Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish			
SUBMITTED: 2021.09.08	ACCEPTED: 2022.05.06	PUBLISHED ONLINE: 2022.12.14	
WEBSITE OF THE JOURNAL: <a href="https://journals.umcs.pl/rh">https://journals.umcs.pl/rh</a>		EDITORIAL COMMITTEE E-mail: <a href="mailto:reshistorica@umcs.pl">reshistorica@umcs.pl</a>	
			

with the theses of German Nazis or American epigones of the Nordic race. The question has arisen, however, as to how the relationship between the system developed by the Frenchman and the creators of racist doctrine in other countries evolved.

This text focuses on the reception of the French scholar's thought by the German sociologist Ludwig Woltmann, a declared social democrat and fierce nationalist. Woltmann synthesized Gobineau's writings with those of Darwin and Marx (thus radically reinterpreting the Frenchman's writings), in effect charting a new course of racist ideology that broke with the class interpretation of racism. In his view, Germany was the main habitat of the racially valuable White population, and it was the German-born population that formed the racial core of the elites of the neighboring countries.

**Key words:** Racism, Nazism, Ludwig Woltmann (1871–1907), A. de Gobineau (1816–1882), Germany

#### STRESZCZENIE

Za swoistego ojca idei rasizmu uważa się powszechnie Francuza Arthura Josepha de Gobineau (1816–1882). Stworzony przez niego system segregował ludzi ze względu na pochodzenie, klasę i rasę, przy czym wartości te były dla niego tożsame. Przyjęte przez de Gobineau kryteria oceny poszczególnych grup ludności (np. wysoka ocena europejskich Żydów czy niska ocena rasowa mieszkańców Saksonii) różniły się jednak w tak daleko idący sposób od późniejszych systemów kwalifikacji rasistowskiej, że niejednokrotnie zwracano uwagę na niekompatybilność jego założeń z tezami niemieckich nazistów czy amerykańskich epigonów rasy nordyckiej. Pojawiało się jednak pytanie, jak kształtowała się relacja między systemem opracowanym przez Francuza a twórcami doktryny rasistowskiej w innych krajach.

Tekst ten skupia się na recepcji myśli francuskiego badacza dokonanej przez niemieckiego socjologa Ludwiga Woltmanna, zadeklarowanego socjaldemokratę i zajadłego nacjonalistę. Woltmann podjął się syntezy pism de Gobineau z twierdzeniami Darwina i Marksa (czym dokonał radykalnego zwrotu w postrzeganiu pism Francuza), w efekcie wytyczając nowy, zrywający z klasową interpretacją rasizmu kurs ideologii rasistowskiej. Jego zdaniem Niemcy były głównym siedliskiem wartościowej rasowo białej ludności i to pochodząca z Niemiec ludność stanowiła rdzeń rasowy elit krajów ościennych.

**Słowa kluczowe:** rasizm, nazizm, Ludwig Woltmann (1871–1907), A. de Gobineau (1816–1882), Niemcy

Za swoistego ojca idei rasizmu uważa się powszechnie Francuza Arthura de Gobineau (1816–1862). Mimo iż był on sprawnym dyplomatą i cieszącym się pozytywną opinią pisarzem, to przeszedł do historii jako autor rozprawy *Szkice o Nierówności Ras* (*Essai sur l'inégalité des races humaines*). W pracy tej zawarł swe przemyślenia na temat pochodzenia elit, przymiotów poszczególnych warstw społecznych oraz negatywnej oceny cech fizycznych i intelektualnych plebsu. Mimo iż punktem wyjścia dla de Gobineau były rozważania wcześniejszych francuskich myślicieli oraz ideologów konserwatywnych i krytyków absolutystycznego centralizmu, spróbował on dokonać syntezy tych założeń z tezami naturalistów, tworząc zręby ideologii rasistowskiej.

Stworzony przez Francuza system segregował ludzi ze względu na pochodzenie, klasę i rasę, przy czym wartości te były dla niego tożsame. Przyjęte przez de Gobineau kryteria oceny poszczególnych grup ludności różniły się jednak w tak daleko idący sposób od późniejszych systemów kwalifikacji rasistowskiej, że niejednokrotnie zwracano uwagę na niekompatybilność jego założeń z tezami niemieckich nazistów czy amerykańskich epigonów rasy nordycznej. Dla twórców doktryn rasistowskich z Niemiec szczególnie trudne do zaakceptowania musiały być tezy o prymitywnym charakterze języka niemieckiego, niskiej wartości rasowej ogółu mieszkańców Prus czy Saksonii oraz licznych przymiotach ludu Izraela. Mimo to powszechnie przyjmowane jest twierdzenie o wpływie myśli Francuza na założenia nazistów. Należy więc postawić pytania: czy pogląd takowy jest uzasadniony oraz w jaki sposób mogłoby dojść do recepcji założeń francuskiego dyplomaty w Niemczech?

#### SZKICE O NIERÓWNOŚCI RAS LUDZKICH

Joseph-Arthur de Gobineau (1816–1882)<sup>1</sup> pochodził z miejscowości Ville-d'Avray pod Paryżem. Mimo iż jego rodzina wywodziła się z możnej burżuazji<sup>2</sup>, przez całe życie podkreślał Gobineau szlacheckie pochodzenie, którym mógł się poszczycić jedynie po kądzieli<sup>3</sup>. W okresie monarchii lipcowej odebrał dobre wykształcenie. Studiował w bretońskim Collège Royal w zakresie nauk dyplomatycznych, zagadnieniem skupiającym jego szczególną uwagę była orientalistyka.

Najważniejsza z prac de Gobineau została napisana w trakcie jego misji dyplomatycznych. Od roku 1849 był bowiem zatrudniony we francuskim Quaid'Orsay. Początkowo pracował na placówkach dyplomatycznych w Niemczech, gdzie m.in. był świadkiem końca obrad parlamentu frankfurckiego, pełnił funkcję *Secrétaire de chancellerie* w Bernie, *chargé d'affaires* w Królestwie Hanoweru i we Frankfurcie nad Menem<sup>4</sup>. Od grudnia roku 1854 przebywał na placówce dyplomatycznej w stolicy Persji – Teheranie (od października 1855 r. w randze *chargé d'affaires*). Z Azji do Europy wrócił w roku 1864. Nie był to jednak koniec jego kariery

<sup>1</sup> Gobineau posługiwał się praktycznie wyłącznie imieniem Arthur.

<sup>2</sup> M.D. Biddiss, *Father of racist ideology: the social and political thought of Count Gobineau*, New York 1970, s. 11.

<sup>3</sup> Ojciec Arthura poślubił Anne-Louise Magdeleinede Gercy, córkę (rzekomego) bękartu Ludwika XV.

<sup>4</sup> E. Kertzer, *Josef Arthur Graf von Gobineau, sein Leben und sein Werk*, Leipzig 1902, s. 18–19.

dypłomatycznej. Francuz uczestniczył m.in. w negocjacjach o rozgraniczeniu stref połowów między francuskimi a kanadyjskimi rybakami u wybrzeży Nowej Fundlandii, a w latach 1869–1870 pełnił funkcję konsula w Brazylii (przyczyną zakończenia pracy w południowoamerykańskiej placówce było splądrowanie konsulatu przez brazylijskich żołnierzy podczas wojny brazylijsko-paragwajskiej)<sup>5</sup>. Powrót do Europy zbiegł się z upadkiem II Cesarstwa i nastaniem III Republiki. Początkowo służył nowemu rządowi, odbywając służbę na placówce dypłomatycznej w Sztokholmie, później zaś w czasie urlopu towarzyszył cesarzowi Brazylii Pedro II w podróży po Europie, podczas której zaprzyjaźnił się z Richardem Wagnerem. W roku 1877 Gobineau porzucił służbę w dyplomacji i po podróży do Niemiec osiadł w północnych Włoszech, gdzie klimat miał wpływać korzystnie na jego zdrowie. Zmarł w Turynie w 1882 r.

Misje dypłomatyczne, podróże i wyprawy umożliwiły Francuzowi kontakt z szeregiem przedstawicieli licznych kultur, narodowości i grup etnicznych; skłoniło go to do refleksji historiozoficznej, której pokłosiem było jego najśłynniejsze dzieło – *Szkice o nierówności ras ludzkich*. W roku 1853 ukazały się tomy I i II<sup>6</sup>, a po dwóch latach tomy III i IV<sup>7</sup>. Prace te nie osiągnęły dużego nakładu (zamykał się on w liczbie 500 sztuk), ponadto komentujący tę pracę czytelnicy (w tym Alexis de Tocqueville i Ernst Renan)<sup>8</sup> sugerowali, że praca spotkałaby się z lepszym odbiorem w Niemczech<sup>9</sup>. Założenie to minęło się jednak z prawdą. Pierwsze wydanie *Szkiców* w Niemczech miało miejsce dopiero w roku 1898<sup>10</sup>. W okresie tym istniał już szereg prac rodzimych autorów w Niemczech – by wymienić najważniejszych z nich, dokonujących syntezy rasizmu i nacjonalizmu: Paul de Lagarde (1827–1891) czy Julius Langbehn (1851–1907). Edycja niemiecka ubiegła nawet powtórne dwutomowe wydanie (rzekomo niepopularnej) pracy Gobineau we Francji w roku 1884<sup>11</sup>. Propagowanie w Niemczech też francuskiego dyplomaty było zadaniem trudnym. Mimo to szerokie zaprezentowanie twierdzeń zawartych w *Szkicach* postawiło sobie za cel powstałe w 1894 r. *Gobineau-Gesellschaft*. Do wybuchu

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 198.

<sup>6</sup> J.A. Gobineau, *Essai sur l'inégalité des races humaines*, tome premier, Paris 1853; idem, *Essai sur l'inégalité des races humaines*, tome second, Paris 1853.

<sup>7</sup> Idem, *Essai sur l'inégalité des races humaines*, tome troisieme, Paris 1855; idem, *Essai sur l'inégalité des races humaines*, tome quatrième, Paris 1855.

<sup>8</sup> J.E. Goldstein, *Toward an Empirical History of Moral Thinking: The Case of Racial Theory in Mid-Nineteenth-Century France*, „The American Historical Review” 2015, 120, 1, s. 4, 10.

<sup>9</sup> K. Popowicz, *Lamarkizm społeczny a rasizm i eugenika we Francji*, Warszawa 2009, s. 67.

<sup>10</sup> J.A. Gobineau, *Versuch über die Ungleichheit der Menschenrassen*, Stuttgart 1898.

<sup>11</sup> Idem, *Essai sur l'inégalité des races humaines*, tome premier, Paris 1884; idem, *Essai sur l'inégalité des races humaines*, tome second, Paris 1884.

I wojny światowej (kiedy to towarzystwo osiągnęło wprawdzie liczbę aż 360 członków<sup>12</sup>) udało się rozpropagować zaledwie 4000 sztuk *Szkiców*<sup>13</sup>. Również w okresie późniejszym, i to mimo rozdawania prac wyruszającym na front żołnierzom, udało się upowszechnić jedynie 1000 sztuk (podczas gdy dramat *Renesans* cieszył się dwukrotnie większą popularnością<sup>14</sup>). W tym samym czasie popularność innych nacjonalistycznych i rasistowskich pisarzy była większa o rząd wielkości, np. nakłady *Die Grundlagen des neunzehnten Jahrhunderts* autorstwa Houstona Stewarta Chamberlaina (1855–1927) wynosiły aż 100 tys. sztuk do 1914 r. i aż 60 tys. w jednym tylko roku<sup>15</sup>.

Również w Ameryce dzieła Francuza spotkały się z innym przyjęciem, niż jest powszechnie przyjmowane. Wprawdzie już przed wojną secesyjną ukazało się amerykańskie wydanie *Szkiców*<sup>16</sup>, lecz nie zdobyło ono dużej popularności. Gobineau był tłumaczeniem wykonanym przez Szwajcara Henry'ego Hotze (1833–1887) wysoce rozczarowany. Praca ta została przełożona na zlecenie jednego z pionierów amerykańskiej antropologii Josiaha Notta (1804–1873). Z przyczyny, iż miała ona wspierać wywody zleńciodawcy, poddana była szeregowi zabiegów cenzorskich. Zdaniem Gobineau wydanie amerykańskie zwyczajnie wprowadzało czytelników w błąd co do istoty teorii rasowych formowanych przez Francuza<sup>17</sup>. Amerykańskie wydanie zostało pozbawione krytycznych uwag zarówno o uprzemysłowionej Północy, jak i o plantatorskim społeczeństwie amerykańskiego Południa (uwzględnionych w późniejszych wydaniach w języku angielskim)<sup>18</sup>. Gobineau szczególnie krytykował egalitarne i demokratyczne instytucje będące jego zdaniem niemożliwe do pogodzenia z hierarchiczną organizacją społeczną. Ponadto Francuz krytykował Amerykanów za niestworzenie alternatywnego systemu cywilizacyjnego uwzględniającego istnienie ras poślednich w społeczeństwie i integrującego je (oczywiście nie jako równoważnych partnerów, lecz jako ludność służebną), ubolewał przy tym nad losem Indian. Jednak najważniejszym elementem rozważań Francuza, całkowicie pominiętym w ufundowanym przez Notta wydaniu, było zrezygnowanie z dywagacji nad degeneracją

<sup>12</sup> G.L. Mosse, *Kryzys ideologii niemieckiej*, Warszawa 1972, s. 125.

<sup>13</sup> K. Popowicz, *op. cit.*, s. 67.

<sup>14</sup> G.L. Mosse, *op. cit.*, s. 125–126.

<sup>15</sup> G.G. Field, *Evangelist of Race, The Germanic Vision of Houston Stewart Chamberlain*, New York 1981, s. 225.

<sup>16</sup> J.A. Gobineau, *The Moral and Intellectual Diversity of Races: With Particular Reference to Their Respective influence in the civil and political History of Mankind*, Philadelphia 1856.

<sup>17</sup> L.A. Burnett, *Henry Hotze – Confederate Propagandist: Selected on Revolution, Recognition, and Race*, Tuscaloosa 2008, s. 5–7.

<sup>18</sup> J.A. Gobineau, *The Inequality of Human Races*, London 1915 [dalej: *Szkice*], s. 39, 44–46.

rasową. Fakt ten szczególnie zirytował dyplomatę<sup>19</sup>. Dopiero w okresie I wojny światowej ukazały się kolejne wydania anglosaskie, pozbawione zabiegów cenzorskich<sup>20</sup>. Mimo licznych wypaczeń lub błędnych interpretacji przyjętych przez Hotzego poglądy Francuza w Stanach znane były zarówno antropologom, jak i fundamentalistycznym pastorom przytaczającym je jako dowód na przyrodzoną nierówność Czarnych i Białych Amerykanów<sup>21</sup>.

Prace Francuza nie spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem, poddawane były zabiegom cenzorskim lub w innym wypadku cieszyły się jedynie znikomą popularnością. Mimo to teorie stworzone przez de Gobineau uważane są za źródło współczesnej myśli rasistowskiej. Przyczyn, dla których prace dyplomaty spotkały się z mieszanymi reakcjami, należy upatrywać w niezwykle mało inkluzywnym i antyegalitarnym podziale ludzkości na rasy, niejednokrotnie sprzecznym z hasłami nacjonalistycznymi w systemie zaprezentowanym na kartach *Szkiców*.

#### RASIZM JAKO RADYKALNA FORMA KONTRREWOLUCJI

Podstawą rasowej klasyfikacji w *Szkicach* jest zapożyczony z pism francuskiego naturalisty Georges'a Cuviera (1769–1832) podział na trzy rasy ludzkie – Czarną, Żółtą i Białą. Wszystkie te rasy wg de Gobineau miały prezentować odmienne cechy nie tylko fizyczne (fizyczne piękno było zastrzeżone wyłącznie dla przedstawicieli rasy Białej), ale i psychiczne. Czarni mieli cechować się daleko ograniczonym intelektem, lenistwem i skłonnością do ulegania przesadom, przejawiali jednak cechy pozytywne, jak wrodzoną uczciwość, poczucie estetyki, a ich zmysły smaku i zapachu były wyostrzone w sposób nieznany pozostałym rasom<sup>22</sup>. Rasa Żółta cechować się miała wyższym poziomem inteligencji, ale pozbawiona była polotu i cechował ją daleko posunięty pragmatyzm<sup>23</sup>. Rasa Biała prócz najwyższej inteligencji cechowała się przymiotami wojowniczości, honoru i w odróżnieniu od pozostałych ras nie była ani zabobonna, ani też skrajnie materialistyczna. Rasie Czarnej przypisał cechy kobiece, rasie Żółtej męskie, zaś rasie Białej optymalne połączenie tych cech<sup>24</sup>. Wpływ każdej

<sup>19</sup> L.A. Burnett, *op. cit.*, s. 6.

<sup>20</sup> J.A. Gobineau, *The Inequality of Human Races*, New York 1915; idem, *Szkice*.

<sup>21</sup> M. Maleszka, *Biblijna argumentacja w dyskusji o separacji rasowej i niewolnictwie czarnych w USA*, „Klio” 2013, 27, 4, s. 73.

<sup>22</sup> J.A. Gobineau, *Szkice*, s. 118, 136, 205–206.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 206–207.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 207–208.

z krwi na budowę społeczeństwa był widoczny, np. bez materializmu wniesionego przez przedstawicieli rasy Żółtej niemożliwe byłoby wykształcenie się jakiegokolwiek cywilizacji technicznej, Czarnoskórzy swą kobiecą żywiołowością wnosili poczucie estetyki<sup>25</sup>, Biali zaś z racji cech przywódczych predysponowani byli do tworzenia warstw rządzących. Wszystkie te cechy rasowe były więc niezbędne do tworzenia cywilizacji, lecz by ta miała optymalny dla rozwoju charakter, musiałaby występować w odpowiednich proporcjach.

Dyplomata uważał jednocześnie, że obecnie czyste rasy w swej pierwotnej formie praktycznie nie występują, a wszelkie ludy, narody bądź klasy społeczne stanowią efekt różnych przemieszkań, połączeń i kłębowisk pełnych domieszek krwi rasy Białej, Żółtej i Czarnej<sup>26</sup>. Przemieszanie ras osiągnąć miało wręcz taki poziom, że w czasach współczesnych dyplomacie można było spotkać osobę o niebieskich teutońskich oczach, mongoloidalnej twarzy, semickiej posturze i „murzyńskich” włosach. Stopień przemieszkania nie miał jednak jednolitego charakteru we współczesnym świecie. Wartościowe elementy będące efektem stymulacyjnego wpływu czystej „białej rasy” występowały na całym świecie z różną częstotliwością, przy czym największa gęstość występowania Białych miała miejsce w określonych regionach geograficznych, jak i w określanych klasach społecznych.

O wartości rasowej nie decydowały najbardziej oczywiste cechy fizyczne, takie jak pigmentacja, lecz określone cechy intelektualne. Z tej też przyczyny w niektórych warstwach społecznych wartość rasowa np. francuskiego chłopstwa mogłaby być niższa niż wartość rasowa klas przywódczych u ludów kolorowych. Twierdzenie to tyczyło się nie tylko chińskich mandarynów, wobec których żywił on niezmierny szacunek, ale nawet elit innych ras. Jego zdaniem nawet wielu czarnoskórych wodzów prezentowało wyższy poziom rozwoju (i tym samym lepsze przymioty rasowe) niż ich ziomkowie, porównywalny nie tylko z europejskim chłopstwem, lecz czasem nawet z klasą średnią<sup>27</sup>. W interpretacji Francuza elity kolorowych bywały więc czasem „bardziej białe” niż europejski plebs<sup>28</sup>. Generalna zasada, jaką starał się wykazać de Gobineau, wskazywała na wzrost odsetka osób z wartościową białą krwią wraz z wyższą pozycją na drabinie społecznej. Krytyka przymiotów europejskiego chłopstwa była całkowicie nie do pogodzenia z poglądami niemieckich, nacjonalistycznych, wywodzących się z ruchu volkistowskiego chłopomanów

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 205–206.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 141–146.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 180.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 36–37.

widzących w niemieckim chłopstwie rezerwuar czystej germańskiej rasy. Na całkowitą niemożność pogodzenia ideologii volkizmu z tezami francuskiego arystokraty zwracali uwagę autorzy tworzący już od schyłku XIX w., m.in. Ludwig Gumplowicz<sup>29</sup>.

Również położenie terytorialne wpływało na częstotliwość występowania wartościowej rasy. U niektórych ludów, np. u Słowian, domieszki obcej azjatyckiej krwi skutkowały obcą białej rasie mentalnością – słuźalcznością, lenistwem i brakiem lotnej myśli. Naturalnie nie oznaczało to, że wszyscy Polacy, Rosjanie i Serbowie prezentowali się jako osoby z negroidalnym i mongoloidalnym rodowodem. Artyści, arystokracja, szlachta i klasy wyższe podzielały te same wartości, jakie dzielali inni Europejczycy, pospólstwo nie reprezentowało sobą jednak niczego<sup>30</sup>. Równie niskie mniemanie jak o Słowianach ma de Gobineau o sąsiednich Prusakach<sup>31</sup> i Sasach, wśród których jedynie wąskie elity prezentować miały pożądany poziom. W ten sposób berliński profesor pełnił taką samą funkcję wobec Prusaków (co ciekawe, jego zdaniem w pewnym stopniu o fińskim, czyli azjatyckim pochodzeniu), jak starożytni egipscy kapłani z Memfis wobec dzikich fellachów<sup>32</sup>. W niektórych narodach (np. wśród Skandynawów) odsetek Białych miał być zauważalnie większy i kraje te miały jawić się jako ostoje ładu i stabilności. Złożone z trzech różnych komponentów rasowych narody Europy miały mieć również swe indywidualne cechy, np. Włosi i Włoszki co do zasady mieli cechować się największą atrakcyjnością fizyczną<sup>33</sup>. Wartym zaznaczenia jest, że zagadnienie udziału „niebiałej” rasy w etnogenezie współczesnych narodów europejskich (w tym Niemców) było dla niemieckich autorów szczególnie problematyczne<sup>34</sup>.

Niska ocena rasowa Prusaków w sposób naturalny jawiła się niemieckim nacjonalistom jako nieakceptowalna. Nie znaczy to jednak, że inni twórcy nie podchwycili rasistowskiej terminologii stosowanej przez dyplomatę. Początkowo dość sceptyczny wobec założeń *Szkiców*<sup>35</sup> rodak de Gobineau – Jean Louis Armand de Quatrefages de Bréau (1810–1892) – napisał nawet wydaną równoległe w języku francuskim i angielskim

<sup>29</sup> L. Gumplowicz, *Nieco o „rasologii” niemieckiej*, „Przegląd Historyczny” 1906, 3, 3, s. 295–296, 299–302.

<sup>30</sup> J.A. Gobineau, *Szkice*, s. 74.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 152.

<sup>34</sup> J. Köck, *„Die Geschichte hat immer Recht”: Die Völkische Bewegung im Spiegel ihrer Geschichtsbilder*, Frankfurt 2015, s. 85.

<sup>35</sup> S. Kale, *Gobineau, Racism, and Legitimism: a royalist Heretic in nineteenth-century France*, „Modern Intellectual History” 2010, 7, s. 58.



pracę *The Prussian Race ethnologically considered*<sup>36</sup>. Wyraził on opinię, że w okresie prehistorycznym Europę zamieszkiwały obce współczesnym Aryjczykom rdzenne grupy rasowe. Wedle Quatrefagesa nie można było ich utożsamić z rasą Białą, lecz należy wskazać na pokrewieństwo z rasą Żółtą. Reliktami tej populacji miały być wspólnoty Finów i Estończyków (których karnacja uległa depigmentacji wskutek oddziaływania klimatu) oraz przemieszane z prawdziwymi Aryjczykami ludy Litwinów, Łotyszy, Kurów i starych Prusów<sup>37</sup>. Współcześni Prusacy mieli być swoistym połączeniem rasy Żółtej i Białej (Słowian, Niemców i wygnanych po roku 1688 z Francji Francuzów-Hugenotów) i jako tacy zdeterminowani rasowo do stoczenia się w otchłań barbarzyństwa. Władza gorszych rasowo Prusaków nad Niemcami była oczywistym nieporozumieniem, które miała zdaniem francuskiego autora zweryfikować najbliższa przyszłość. Wartym wzmianki jest fakt, że choć Quatrefages kilkakrotnie podkreślał, że nie można utożsamiać terminów rasa i narodowość, to jego praca ma wydźwięk typowo nacjonalistyczny i stanowi próbę wykazania, że przegrana Francji w wojnie pruskiej nie była efektem rasowego determinizmu, lecz jednostkowym zjawiskiem i niedługo sytuacja wróci do normy<sup>38</sup>. W *The Prussian Race* występowały zapożyczenia również z myśli innych autorów, w tym pochodzącego z Karaibów i tworzącego w języku francuskim antropologa Wiliama Frédéric Edwardsa (1777–1842) czy Polaka Franciszka Henryka Duchinińskiego (1816–1893)<sup>39</sup>.

Klasowe postrzeganie żywołów rasowych nie było nowością we francuskiej myśli politycznej. Już w XVI w. wywodzono we Francji elity od germańskich Franków, a plebs od Gallo-Rzymian, na podobnej zasadzie jak w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej doszukiwano się sarmackiego rodowodu szlachty<sup>40</sup>. Nie tylko broniący przywilejów autorzy arystokracji i szlachty prowincjonalnej, tacy jak Henri de Boulainvilliers (1658–1722)<sup>41</sup> czy kontynuator jego prac Henri d'Antraigues (1753–1812), lecz również oświeceniowi krytycy absolutyzmu i piewcy republikańskiego ustroju sięgali po argumentację zakładającą istnienie pierwotnego podboju

<sup>36</sup> J.A. de Quatrefages, *The Prussian Race ethnologically considered*, London 1871.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 10–21.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 80–82.

<sup>39</sup> M. Górny, *Wielka Wojna profesorów. Nauki o człowieku (1912–1913)*, Warszawa 2014, s. 269–285.

<sup>40</sup> J.C. Nash, *Review of National Myths in Renaissance France: Francus, Samothés and the Druids*, „The French Review” 1996, 69, 6, s. 1043–1044; M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976*, tłum. M. Kowalska, Warszawa 1998, s. 122–126; A. Wielomski, *Koncepcje neofeudalne w osiemnastowiecznej Francji*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Handlu i Prawa. Seria Prawo” 2000, 3, s. 79–80.

<sup>41</sup> S. Kale, *op. cit.*, s. 34.

frankijskiego Galii. Wśród tych ostatnich na antagonizm frankijsko-galijski wskazywał w rozprawie *Czym jest stan trzeci?* Emmanuel-Joseph Sieyès (1748–1836). W drugim rozdziale tego pamfletu stwierdził Sieyès, że jedynymi prawdziwymi Francuzami są potomkowie zromanizowanych Gallów tworzących stan trzeci. Stan pierwszy (szlachta) i drugi (duchowieństwo) cechowały się obcym, dzikim i germańskim pochodzeniem i dlatego pasożytowali na pracowitym, francuskim ludzie<sup>42</sup>. Gobineau zerwał jednak z tezami o antagonizmie frankijsko-galijskim i miast tego zaproponował jednolitą teorię pochodzenia elit w przypadku obu ludów. Jego zdaniem elity galijskie, rzymskie, frankijskie czy normandzkie miały jednolite białe pochodzenie. Prezentowały one zawsze wartościowy rasowo materiał i jako takie były ostoją władzy monarszej i stabilizacji w państwie. Z tej też przyczyny dyplomata ubolewał nad wypędzeniem Anglików za czasów procesów unifikacyjnych prowadzonych podczas rządów Karola VIII, co doprowadzić miało do odpływu części szlacheckiej krwi normandzkiej, oraz nad kosmopolitycznym charakterem Paryża, który jak każda metropolia powoli, w miarę upływu czasu stawał się rasową Wieżą Babel<sup>43</sup>.

Analogiczne do francuskich relacje rasowe między plebsem a elitami widział w szerszej perspektywie. Zaprezentowana przez niego uniwersalna wizja miała charakter pojemny i co do zasady tyczyła organizacji społeczeństwa na całym świecie. Arystokrata będąc radykalnym konserwatystą, uważał, że nierówności społeczne nie są rezultatem istnienia instytucji państwowych, lecz wręcz przeciwnie, instytucje państwowe są efektem przyrodzonych różnic społecznych wynikłych z predyspozycji rasowych społeczeństwa<sup>44</sup>. Przyjęcie takiej koncepcji oznaczało dla hrabiego, że najbardziej rozwiniętymi krajami są te, które zachowały najczystsze proporcje rasowe. Modelowymi przykładami społeczeństw były starożytna Sparta czy średniowieczne monarchie stanowe. Oceniający widoczne skutki modernizacji jako zgubne francuski arystokrata pragnął powrotu tradycji stanowych i zapewnienia trwałości społeczeństwu. W pismach Francuza pobrzmiewa jednak widoczna nuta pesymizmu wobec możliwości zapobieżenia rasowemu rozkładowi.

<sup>42</sup> E.-J. Sieyès, *Qu'est-ce que le tiers état?*, Paris 2002 [1789], s. 10–11.

<sup>43</sup> J.A. Gobineau, *Szkice*, s. 43.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 36–62.

## TRUDNOŚCI W RECEPCJI MYŚLI DE GOBINEAU W NIEMCZECH

Myśl Francuza nie została w Niemczech łatwo przyjęta i zaakceptowana<sup>45</sup>. Poza klasowym rasizmem odrzucającym niemiecki mit chłopski (który w II połowie XIX w. nabrał wyraźnych cech rasistowskich) i niską oceną przymiotów rasowych mieszkańców Prus były również inne wątki niekompatybilne z niemieckim światopoglądem. Za szczególnie niepasujące należy uznać twierdzenia Francuza o pozytywnych przymiotach rasy żydowskiej. W *Szkicach* były tak wyraźne, że uniemożliwiające (mimo wątków antyżydowskich w prywatnej korespondencji) nazwanie dyplomaty antysemitą<sup>46</sup>. Gobineau nie żywił żadnych wątpliwości co do tego, że Semici są przede wszystkim białym ludem, choć w ich języku można było wykryć silne wpływy afrykańskie-chamickie. Szczególnym przypadkiem pośród semickich ludów byli wg Francuza Żydzi, którzy dzięki surowym normom religijnym zachowali szczególnie czystą krew i pozostali równie szlachetnym plemieniem, co w czasach patriarchów<sup>47</sup>. W Europie wprawdzie zdradzać ich miał orientalny błysk w oku wyrażający tęsknotę za pustynną ojczyzną, z jakiej zostali wypędzeni. Jego zdaniem w Niemczech od swych chrześcijańskich sąsiadów różnili się jedynie niższą posturą fizyczną będącą skutkiem wielowiekowego nieuczestniczenia w służbie wojskowej<sup>48</sup>.

Również założenie monogenezy w niemieckiej myśli było trudne do zaakceptowania. Jako Francuz i katolik de Gobineau nie mógł ani wprost odrzucić nauczania Kościoła<sup>49</sup>, ani też porzucić dorobku licznych francuskich badaczy z Buffonem, Lamarckiem i Cuvierem na czele. Można przyjąć, że była to cecha charakterystyczna dla francuskich myślicieli z tego okresu, którzy wyrosli w żarliwym katolicyzmie i mimo iż z przyczyn naukowych go odrzucali, cały czas pozostawali pod jego silnym wpływem (jak to było w przypadku np. E. Renana<sup>50</sup>). Sam Gobineau zaznaczył wprawdzie, że niektórzy współcześni mu antropolodzy wskazują na możliwość pochodzenia różnych części ludzkości od więcej niż jednego przodka<sup>51</sup>, niemniej jeszcze nikt nie przedstawił na to żadnego dowodu. Póki nie zostanie udowodnione inaczej, ludzie z najdalszych krańców świata, różniący się od siebie w każdy możliwy sposób, mogą

<sup>45</sup> S. Kale, *op. cit.*, s. 60.

<sup>46</sup> E.J. Young, *Gobineau und der Rassismus*, Meisenheim am Glan 1968, s. 37.

<sup>47</sup> J.A. Gobineau, *Szkice*, s. 58–59.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 123.

<sup>49</sup> E.J. Young, *op. cit.*, s. 130–131.

<sup>50</sup> J.E. Goldstein, *op. cit.*, s. 26.

<sup>51</sup> Idem, *Szkice*, s. 106.

się „parzyć” ze sobą i mieć płodne potomstwo<sup>52</sup>. Twierdzenie to było problematyczne dla niemieckich antysemitów, gdyż zakładało wspólne pochodzenie i Niemców, i Żydów.

Wszystkie te twierdzenia zdawałyby się sugerować, że prace Francuza w okresie II Rzeszy, Republiki Weimarskiej i następnie dyktatury nazistowskiej nie tylko nie powinny być obiektem zainteresowania, ale i punktem wyjścia do naukowych rozważań. Mimo to prace Francuza nie płonęły na stosach jak opracowania innych autorów o równie nieprzystających do mainstreamowych poglądów nazistowskich<sup>53</sup>, zamiast tego można nawet dopatrzeć się nieczęstych wprawdzie odwołań do *Szkiców* wśród autorów nazistowskich (np. w pismach H.S. Chamberlaina czy H.F.K. Günthera). Część badaczy przypisuje rolę recepcji założeń Francuza w Niemczech towarzystwu jego imienia<sup>54</sup>, jeszcze inni zwracają uwagę na rolę autorów zagranicznych, za pośrednictwem których pisma de Gobineau oddziaływały w Niemczech.

Powstałe w roku 1894 *Gobineau-Vereinigung* stawiało sobie za cel rozpropagowanie takich właśnie eklektycznych poglądów. Mimo iż organizacja nie cieszyła się popularnością, jej założycielowi, bibliotekarzowi Ludwigowi Schemannowi (1852–1938), udało się uzyskać pewną rozpoznawalność w nacjonalistycznych kręgach. Pochodzący z Kolonii pisarz przez lata pracował w Getyndze jako bibliotekarz. W tym okresie związał się towarzysko z podzielającym jego poglądy kompozytorem Richardem Wagnerem. To właśnie za pośrednictwem autora *Parsifala* Schemann zapoznał się z osobą i pismami francuskiego podróżnika<sup>55</sup>. Będąc blisko związanym z otoczeniem Wagnera, członkiem istniejącego od 1891 r. Związku Wszechniemieckiego (*Alldeutscher Verband*) i powstałego w 1907 r. Związku Werdandi (*Werdandi-Bund*), propagował swoją własną syntezę myśli Gobineau z niemieckim rasizmem. W okresie międzywojennym był aktywnym działaczem Towarzystwa Higieny Rasowej (*Gesellschaft für Rassenhygiene*), związał się z ruchem narodowosocjalistycznym i już w 1928 r. został członkiem Narodowosocjalistycznego Towarzystwa na Rzecz Niemieckiej Kultury (*Nationalsozialistischen Gesellschaft für deutsche Kultur*). Po dojściu nazistów do władzy zatrudniono go w Instytucie Rzeszy na Rzecz Nowych Niemiec (*Reichsinstitut für Geschichte des Neuen Deutschlands*)<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 115–116.

<sup>53</sup> P.A. Fortier, *Gobineau and German Racism*, „Comparative Literature” 1967, 19, 4, s. 342–344.

<sup>54</sup> G.L. Mosse, *op. cit.*, s. 125–126.

<sup>55</sup> E.J. Young, *op. cit.*, s. 235.

<sup>56</sup> Ludwig Schemann, w: *Das Personenlexikon zum Dritten Reich. Wer war was vor und nach 1945*, Frankfurt am Main 2003, s. 530; H. Olszewski, *Nauka historii w upadku: studium*

Schemann dokonał nie tylko tłumaczenia najważniejszych prac francuskiego autora, przełożył m.in. *Szkice o nierówności ras* (1898–1900), *Renesans* (1899) i *Trzy lata w Azji* (1893), lecz również opisał poglądy Francuza w broszurze *Gobineau und die deutsche Kultur*<sup>57</sup> i szerzej w pracy *Gobineaus Rassenwerk*<sup>58</sup>. Ponadto napisał dwutomową biografię Gobineau, wspomnienia o Wagnerze, biografię Paula de Lagarde'a oraz okazałą liczbę esejów o sztuce, psychice ras i naukach humanistycznych, głównie w antysemitycznych periodykach jak „Der Hammer”<sup>59</sup>. W *Gobineaus Rassenwerk* bibliotekarz zaprezentował, jak jego zdaniem wyglądała recepcja *Szkiców* w różnych częściach świata (m.in. Francji, Niemczech i w Ameryce), jakie elementy francuskiej – głównie kontrewolucyjnej – myśli z niej wybierano oraz jakie są podobieństwa i różnice między założeniami Francuza a niemiecką myślą. Głównym punktem rozważań nad relacjami między myślą niemiecką a tezami ze *Szkiców* jest ustosunkowanie się do hierarchicznego uporządkowania ras<sup>60</sup>. Schemann zignorował znaczną część twierdzeń francuskiego dyplomaty (m.in. ocenę rasy żydowskiej czy hipotezę monogenezy), miast tego, posiłkując się pismami Francuza, przyjął jednak konkretne założenia. Jego zdaniem fakt przemieszania się wszystkich ras nie znaczy, że czystość rasowa jakiegoś narodu nie może być większa niż pozostałych, po drugie, skoro czystość rasową białej rasy można było zauważyć nawet u francuskiego pospólstwa, to tym bardziej można było ją zaobserwować u najbardziej autochtonicznego narodu Europy – Niemców<sup>61</sup>. W interpretacji niemieckiego bibliotekarza nawet wędrówki ludów nie doprowadziły do przemieszania się krwi niemieckiej, gdyż jeśli Germanie mieszały się ze Słowianami, to tylko z takimi, którzy nie ulegli jeszcze azjatyckiej mongolizacji (podobną opinię wyrażał wcześniej i H.S. Chamberlain<sup>62</sup>). W efekcie to Niemcy podnieśli kulturę i rasę Słowian na wyższy poziom, nie osłabiwszy zaś swego

---

*o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa 1982, s. 413; G.L. Mosse, *op. cit.*, s. 126.

<sup>57</sup> L. Schemann, *Gobineau und die deutsche Kultur*, Leipzig 1910.

<sup>58</sup> Idem, *Gobineaus Rassenwerk. Aktenstücke und Betrachtungen zur Geschichte und Kritik des „Essai sur l'inégalité des races humaines”*, Stuttgart 1910.

<sup>59</sup> W. Jung, *Ideologische Voraussetzungen, Inhalte und Ziele außenpolitischer Programmatik und Propaganda in der deutschvölkischen Bewegung der Anfangsjahre der Weimarer Republik – Das Beispiel Deutschvölkischer Schutz- und Trutzbund*, Göttingen 2000, s. 51–52.

<sup>60</sup> P.A. Fortier, *op. cit.*, s. 346.

<sup>61</sup> L. Schemann, *Gobineaus Rassenwerk*, s. 504.

<sup>62</sup> H.S. Chamberlain, *Die Grundlagen des neunzehnten Jahrhunderts*, München 1903, s. 467; H. Hecker, *Vom „Slavogermanen” zum Slaven, Zur Darstellung der Slaven in der Rasenideologie H. S. Chamberlains*, w: *Osteuropa in Geschichte und Gegenwart. Festschrift für Günther Stökl zum 60. Geburtstag*, Köln 1977, s. 186–200 (szczególnie s. 198–200); M. Maleszka, *Houston*

potencjału<sup>63</sup>. Wykazanie tego stanie się jednym z podstawowych założeń nurtu *Ostforschung*. Za pomocą wędrówek antycznych Germanów kołoński pisarz usiłował wyjaśnić i inne trudne do pogodzenia z niemieckim nacjonalizmem twierdzenia Francuza. Zachwyty nad urodą ludności Włoch miały wynikać nie tyle z optymalnego przemieszania się ras, lecz z tego, że głównym składnikiem owego perfekcyjnego przemieszania się był substrat germański – Goci i Longobardowie<sup>64</sup>. Samymi Włochami i ich romańskim duchem bibliotekarz wręcz pogardzał, wpisując się w tradycję przeciwstawiania romańskości i niemieckości<sup>65</sup>.

W rozważaniach Schemanna zauważalny jest jeden element – utożsamieni z Gobinowską białą rasą Germanie, nawet jeśli opuścili swą pierwotną siedzibę (tożsamą ze współczesnymi autorowi Niemcami), zawsze stawali się elementem dominującym na podbitym obszarze. W ten sam sposób autor dowodził, iż hierarchia społeczna samych Niemców była oparta na pierwotnych rasowych przymiotach, a Niemcy jako całość byłyby rezerwuarem warstw przywódczych. Twierdzenie to sprowadzało doktrynę rasową zarówno do obrony arystokratycznego ładu społecznego w Niemczech, jak i utożsamiało nacjonalizm niemiecki z rasizmem<sup>66</sup>.

Powołane przez Schemanna towarzystwo prezentujące poglądy Francuza niemieckiej społeczności nigdy nie miało charakteru masowego, lecz jedynie wąski, elitarny i w pewnym stopniu międzynarodowy charakter (co w naturalny sposób komponowało się z elitarnymi i ponadnarodowymi hasłami głoszonymi przez de Gobineau). Wśród jego członków wymienić można francuskiego intelektualistę i pisarza Paula Bourgeta (1852–1935), jego rodaka Georgesa Vachera de Lapouge (1854–1936) czy historyka sztuki Franza Xavera Krausa (1840–1901) oraz szereg innych intelektualistów<sup>67</sup>. Z nich wszystkich szczególną popularność (również w Niemczech) zdobyły prace Vachera de Lapouge, który usiłował pogodzić prace de Gobineau z nowoczesną antropologią. Jego zdaniem w Europie istniały wyraźne trzy rasy w obrębie Białej, z czego jedna była szczególnie uzdolniona: wysoka, jasnowłosa i długogłowa (*Homo europeanus*). Prócz tych dwóch ras Europę zamieszkiwała pokrewna wobec *Homo europeanus* niska rasa długoczaszkowych brunetów zwana *Homo*

---

Stewart Chamberlain's view on Bosnians, w: *Poliska u Bosni, Bosna u Poljskoj*, Toruń–Kraków–Sarajewo 2015, s. 63–75.

<sup>63</sup> L. Schemann, *Gobineaus Rassenwerk*, s. 510–511.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 469–470.

<sup>65</sup> R. Kipper, *Der Germanenmythos im Deutschen Kaiserreich: Formen und Funktionen historischer Selbstthematisierung*, Göttingen 2002, s. 314–315.

<sup>66</sup> J. Köck, *Ludwig Schemann und die Gobineau-Vereinigung*, „*Zeitschrift für Geschichtswissenschaft*” 2011, 9, s. 723–740.

<sup>67</sup> E.J. Young, *op. cit.*, s. 130–131.

*mediterraneus*. Mimo iż ustępowała rasie jasnowłosej cechami fizycznymi to dorównywała jej w możliwościach intelektualnych. Przejawiała również inne cechy charakteru – *Homo europeus* mieli być bardziej wojowniczy, podczas gdy *Homo mediterraneus* mieli wyraźne predyspozycje do pracy artystycznej. O ile obie rasy pozostawały sobie bliskie i pokrewne, to trzecia z ras (*Homo alpinus*), wyróżniająca się krótką czaszką (a co za tym miało iść – mniejszym mózgiem), była im wręcz obca. *Homo alpinus* tworzyć miał jedynie najniższe warstwy w europejskich społeczeństwach<sup>68</sup>. Niektórzy badacze byli jeszcze bardziej radykalni. Max Engelmann twierdził, że całe chłopskie masy również w Niemczech skażone są fińską i chamicą krwią i jedyne, co umożliwi współczesnym Niemcom przetrwanie, to ścisła separacja klasowo-rasowa, w wyniku której warstwy panujące zachowają biały, „jafetycki” charakter<sup>69</sup>. Poglądy tak radykalne nie tylko były nie do pogodzenia z niemieckim nacjonalizmem, lecz również nie przystawały do nazistowskiej wizji budowy jednolitego i wysokowartościowego rasowo społeczeństwa.

Mimo wyraźnych różnic ideologicznych w postrzeganiu kwestii rasowych Schemannowi i szeregowi jego zwolenników udało się stworzyć własną wizję hierarchicznych stosunków rasowych pasujących do volkistowskiego ideału nacjonalistycznego<sup>70</sup>. Fundamentem spajającym obie wizje dyplomaty i volkistowską narrację była niechęć do nowoczesnego społeczeństwa oraz marzenie o wyraźnym klasowym społeczeństwie. Niektórzy z członków towarzystwa (jak de Lapouge) widzieli możliwość realizacji swoich długoterminowych celów przez zastosowanie nowoczesnych środków – eugeniki. Niewątpliwym sukcesem towarzystwa było wniesienie dyskusji na temat twierdzeń Gobineau na wcześniej niepodatny grunt. Publikacje Schemanna były komentowane na łamach „Alldeutsche Blätter”<sup>71</sup>, w piśmie tym też omówiono oryginalne prace Francuza, co niewątpliwie przyczyniło się do wzrostu rozpoznawalności jego tez w kręgach nacjonalistycznych. Myśl Gobineau pojawiała się również na łamach antysemitycznego periodyku „Hammer” redagowanego przez Theodora Fritscha (1852–1933). Wszystkie te publikacje przyczyniły się do

<sup>68</sup> G.V. de Lapouge, *Les Sélectionssociales, cours libre de science politique professé à l'Université de Montpellier, 1888–1889*, Paris 1896, s. 10–28.

<sup>69</sup> M. Engelmann, *Das Germanentum und sein Verfall. Eine rassenpolitische Studie*, Stuttgart 1905.

<sup>70</sup> J. Köck, *Joseph Arthur de Gobineau – Rezeption in Deutschland und Umdeutung zum Propheten der völkischen Bewegung*, „Jahrbuch der Hambach-Gesellschaft” 2011/2012, 19, s. 117–135.

<sup>71</sup> A. Gebhard, *Rezension zu L. Schemann Gobinea und die deutsche Kultur*, „Alldeutsche Blätter” 1910, 20/26, s. 223.

uczynienia z poglądów Francuza swoistej „marki”<sup>72</sup>. Mimo to rozpoznawalność, a co za tym idzie wpływ Francuza na niemieckie życie intelektualne, była daleko niższa niż masowa rozpoznawalność H.S. Chamberlaina, którego zdecydowanie bardziej inkluzywna definicja wartościowej rasy była strawniejsza dla niemieckiego odbiorcy i łatwiejsza do pogodzenia z późniejszym paradygmatem ideologicznym narodowego socjalizmu.

Współcześnie nie wszyscy badacze doszukują się w działalności Schemanna i jego naśladowców głównego źródła recepcji myśli Gobineau w Niemczech. Wpływy Francuza zarówno na otoczenie, jak i samego Hitlera usiłował wykazać w 2015 r. Robert Wald Sussman<sup>73</sup>. Zdaniem amerykańskiego antropologa recepcja poglądów nastąpiła pod wpływem amerykańskich autorów takich jak wydawany w Niemczech Madison Grant (1865–1937)<sup>74</sup>, którego znaczenie dla rozwoju teorii nordycznej miałyby być kluczowe<sup>75</sup>. Twierdzenie to jest moim zdaniem nieuprawnione (zwłaszcza że Sussman błędnie zakłada, że Gobineau był zwolennikiem teorii poligenetycznych<sup>76</sup>), gdyż lata przed publikacją pracy Granta byli w Niemczech autorzy sięgający do ustaleń Francuza. Grant zaprezentował wizję dziejów bardzo zbliżoną do tej prezentowanej przez Vachera de Lapouge. W sposób identyczny wyróżnił trzy typy rasowe, lecz był bardziej radykalny. Jego zdaniem nordycy wyraźnie dominowali intelektem nad wszystkimi innymi rasami, w tym nad „rasą śródziemnomorską”. Przy mężnych i odważnych Nordykach nawet rasa śródziemnomorska (zdecydowanie „lepsza” od krótkogłowej wschodniej czy też alpejskiej) jawiła się jako zdegenerowani tchórze (*degenerate cowards*)<sup>77</sup>. W pracy Amerykanina widoczna jednak była zauważalna różnica z twórczością Francuza. W odróżnieniu od Gobineau i jego europejskich epigonów<sup>78</sup> Grant był przekonany o zaletach systemu demokratycznego. Należy przy tym zaznaczyć, że demokracja miała być wydajna jedynie w wysokowartościowym rasowo społeczeństwie Nordyków, gdyż inne rasy były zwyczajnie zbyt głupie, by pojąć zasady tego systemu. By ratować amerykański styl życia, ten nowojorski eugenik postulował wprowadzenie zmian w ustawodawstwie. Grant świadom, że we współczesnych mu czasach nie można ograniczyć prawa do udziału w wyborach z przyczyny

<sup>72</sup> J. Köck, *Joseph*, s. 122–128.

<sup>73</sup> R.W. Sussman, *The Myth of Race: The Troubling and Persistence of an Unscientific Idea*, Harvard 2015, s. 107.

<sup>74</sup> M. Grant, *Der Untergang der großen Rasse. Die Rassen als Grundlage der Geschichte Europas*, München 1925.

<sup>75</sup> R.W. Sussman, *op. cit.*, s. 104, 108–109.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 39–40.

<sup>77</sup> M. Grant, *Passing of the Great Race*, New York 1916, s. 166.

<sup>78</sup> V. De Lapouge, *op. cit.*, s. 434–437, 441.



pochodzenia, postulował więc wprowadzenie programów eugenicznych uniemożliwiających mnożenie się ras poślednich. Argumentował to właśnie troską o zachowanie nordyckiego charakteru demokracji<sup>79</sup>. Z racji widocznych różnic ideologicznych wskazywanie na pośrednictwo Madisona Granta w recepcji założeń francuskiego pisarza jest błędne. Jego dorobek, mimo iż popularny w Niemczech (sam Hitler był z nim zaznajomiony<sup>80</sup>), czynił z Amerykanina cennego propagandowo sojusznika, lecz nie czynił z jego prac fundamentu wywodu ideologicznego.

#### LUDWIG WOLTMANN I „POLITISCH-ANTHROPOLOGISCHE REVUE”

Zmodyfikowana przez Schemanna wizja też francuskiego dyplomaty uczyniła z Gobineau postać jawiącą się w kręgach arystokratyczno-volkistowskich jako prorok rasowego ładu<sup>81</sup>. Jednak zbyt elitarystyczny charakter pracy Francuza powodował trudności w umasowieniu jego też w społeczeństwie. Z tej też przyczyny szczególne znaczenie dla syntezy wartości klasowo-hierarchicznych, jak i niemieckiego nacjonalizmu miała jednak nie założona przez Schemanna organizacja, a krąg autorów skupionych wokół czasopisma „Politisch-Anthropologische Revue”. Pierwszym redaktorem (początkowo miesięcznego) periodyku był Ludwig Woltmann (1871–1907), który wraz z bliskimi współpracownikami, takimi jak Ludwig Wilser (1850–1923), Karl Penka (1847–1912) czy wspomniany już Georges Vacher de Lapouge, wypracował na jego łamach w miarę spójną wizję relacji rasowych w przeszłości i w czasach im współczesnych. Wizja ta łączyła wydawałoby się niemożliwe do połączenia elementy – klasowość systemu de Gobineau, niemiecki nacjonalizm, założenia filozofii Kanta i Marksa, młodą dziedzinę nauki – antropologię fizyczną – oraz radykalny darwinizm.

Czasopismo powstało w głośnych okolicznościach. Woltmann, będący uczniem wybitnego niemieckiego przyrodnika Ernsta Haeckla, w 1900 r. wziął udział w konkursie na pracę naukową, w którym nagrodą ufundowaną przez przemysłowca Alfreda Kruppa było opublikowanie pracy i honorarium pieniężne. Tematem konkursu było udzielenie odpowiedzi na pytanie: „Czego możemy się nauczyć z zasad darwinizmu oraz jak zastosować jego założenia w polityce wewnętrznej i w prawodawstwie kraju?”. Gremium sędziowskie pierwszą nagrodę przyznało innemu wychowankowi Haeckla – Wilhelmowi Schallmayerowi (1857–1919),

<sup>79</sup> M. Grant, *Der Untergang*, s. 52.

<sup>80</sup> T.W. Ryback, *Hitler's private library*, New York 2008, s. 95.

<sup>81</sup> J. Köck, *Joseph*, s. 130–131.

Woltmann zaś uzyskał nadal nagrodzone, lecz niezbyt prestiżowe czwarte miejsce. Zniesmaczony tym faktem Woltmann nie zgodził się ani na publikację swej pracy, ani na przyjęcie nagrody, a swój esej opublikował samodzielnie trzy lata później<sup>82</sup>. Skrytykował również decyzję oceniających, a jego radykalne poglądy połączone z niemieckim nacjonalizmem i podziwem dla militarystyki (co kontrastowało z pacyfistycznymi poglądami Schallmayera) przyniosły mu rozgłos i pozwoliły założyć „Politisch-anthropologische Revue”<sup>83</sup>.

Ludwig Woltmann, podobnie jak jego nauczyciel, łączył materializm przyrodniczy z ewolucjonizmem. W swych rozważaniach dokonał syntezy idei Marksa, Kanta i radykalnego darwinizmu<sup>84</sup>. Punktem wyjścia do jego rozważań było jednak marksistowskie założenie, że to rasa obok materialnych środków produkcji stanowi jeden z elementów determinujących rozwój społeczny<sup>85</sup>. Swe poglądy na temat relacji między głoszonym przez Marksa socjalizmem a głoszonym przez Haeckla darwinizmem Woltmann wyłożył w dwóch dziełach: *Die Darwinsche Theorie und der Sozialismus*<sup>86</sup> oraz *Der historische Materialismus*<sup>87</sup>.

W *Die Darwinsche Theorie* zaprezentował relacje Marksa i Engelsa do teorii ewolucji. Jego zdaniem Marks dostrzegł w pismach Darwina realizację materializmu dialektycznego w świecie przyrody, podczas gdy sam Marks miał się koncertować na działaniu w materializmie historycznym<sup>88</sup>. Tezę tę miała potwierdzać zachowana korespondencja między Karolem Darwinem i Karolem Marksem<sup>89</sup>. Zaprezentował on również socjalistów zwolenników teorii Darwina (wśród których wymienił zarówno swą osobę, jak i Eduarda Bernsteina), a także przeciwników łączenia obu poglądów (wśród których uplasował eugenika Ottona Amona czy swego nauczyciela Ernsta Haeckla oraz Rudolfa Vrichowa, znanego z krytyki teorii Darwina). W myśli Woltmanna społeczeństwo nie tylko było jednym żywym organizmem, w którym to postęp technologiczny zastąpił brutalny dobór

---

<sup>82</sup> L. Woltmann, *Politische Anthropologie. Eine Untersuchung über den Einfluß der Descendenztheorie auf die Lehre von der politischen Entwicklung der Völker*, Jena 1903.

<sup>83</sup> D. Gasman, *The Scientific Origin of National Socialism*, New Brunswick and London 2004, s. 147–148.

<sup>84</sup> G.L. Mosse, *op. cit.*, s. 136.

<sup>85</sup> A.J. Gregor, *Marxism, Fascism, and Totalitarianism: Chapters in the Intellectual History of Radicalism*, Stanford 2009, s. 67.

<sup>86</sup> L. Woltmann, *Die Darwinsche Theorie und der Sozialismus. Ein Beitrag zur Naturgeschichte der menschlichen Gesellschaft*, Düsseldorf 1899.

<sup>87</sup> Idem, *Der historische Materialismus. Darstellung und Kritik der marxistischen Weltanschauung*, Düsseldorf 1900.

<sup>88</sup> Idem, *Die Darwinsche*, s. 2–4, 238–240.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 13.

naturalny<sup>90</sup>, lecz pokusił się on o stwierdzenie, że o ile poszczególne osoby pełnią funkcję jak komórki w organizmie, o tyle klasy społeczne są niczym organy czy członki ciała<sup>91</sup>. Założył jednocześnie, że tak jak u żywego człowieka są organy spełniające różne funkcje, są ważne i ważniejsze, tak też i poszczególnym klasom można przypisać w ramach społeczności odmienne zadania. Jego zdaniem przynależność do klasy społecznej z czasem będzie odzwierciedlać wartość rasową poszczególnych jednostek, gdyż zawsze jednostki o lepszych kompetencjach będą przejmować stanowiska wyżej w hierarchii społecznej<sup>92</sup>. Myśl ta umożliwiła mu dokonanie później syntezy między założeniem zorientowanej według klasowo-rasowych zasad struktury społecznej a marksistowskim determinizmem.

W konkursowej pracy z 1900 r. (rozszerzonej na potrzeby późniejszej publikacji) połączył on socjalistyczne założenia wprost z ideami Gobineau i Gustava Klemma<sup>93</sup> (odwołując się do nich bezpośrednio<sup>94</sup>), głosząc istnienie korelacji między predyspozycjami fizycznymi ras cywilizowanych a faktem, że były w stanie narzucić swą wolę rasom dzikim<sup>95</sup>. W odróżnieniu od swych poprzedników Woltmann miał sposobność skorzystania z nowej dyscypliny naukowej, jaką była antropologia fizyczna. Dyscyplina ta posłużyła mu do określenia, jakie cechy fizyczne charakterystyczne były dla typów mniej, a jakie bardziej rozwiniętych. Jego zdaniem istniała wyraźna zbieżność pomiędzy kształtem czaszki (jej wielkością i długością), a zatem wielkością mózgu, a np. pigmentacją<sup>96</sup>. Tym samym największe zdolności intelektualne miały być zastrzeżone dla dolichocefalicznych

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 181–183.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 185–187.

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 390–393.

<sup>93</sup> W dziesięciotomowym dziele *Allgemeine Kulturgeschichte der Menschheit* G. Klemm połączył rozważania biologiczne z etnologicznymi, zastrzegając, że ludzkość podlega tym samym prawom, co świat przyrody. Wyróżnił w ramach ludzkości dwa typy rasowe – typ „aktywny” i typ „pasywny”. W ramach pierwszego typu znalazła się jedynie ludność biała: Persowie, Arabowie, Grecy, Rzymianie i Germanie. Słowianie i Celtowie nie zostali uznani za ludność w pełni aktywną (mimo białej skóry), gdyż nigdy nie udało im się utworzyć dotychczas wielkiego imperium porównywalnego z tym Aleksandra czy Cezara. Za ludność pasywną saski autor uznał przede wszystkim mongoloidów, Murzynów, Hotentotów, Buszmenów i Finów. Rasa „pasywna” (w tym jej biali przedstawiciele) miała się cechować jednymi wspólnymi dla niej cechami fizycznymi: „kształt czaszki rasy pasywnej jest inny [...], mięśnie słabe, członki duże i okrągłe, broda ciemna a włosy gładkie”. Por. G. Klemm, *Allgemeine Kulturgeschichte der Menschheit*, Bd. 1, Leipzig 1843–1852, s. 175–176, 196–197.

<sup>94</sup> L. Woltmann, *Klemm und Gobineau*, „Politisch-Anthropologische Revue” [dalej: „PAR”] 1907–1908, 6, s. 673–697.

<sup>95</sup> *Idem*, *Politische*, s. 158.

<sup>96</sup> *Ibidem*, s. 91.

wysokich blondynów. To właśnie predyspozycje intelektualne i fizyczne wraz z surowymi prawami dziedziczenia<sup>97</sup> (Woltmann wielokrotnie przytacza prace ewolucjonistów, w tym ojca eugeniki Francisa Galtona, mające potwierdzić jego wizję doboru naturalnego) umożliwiły wykształcenie się cywilizacji. Myśl ewolucjonistyczna była stałym elementem dywagacji niemieckiego antropologa. Woltmann wskazywał na to, że człowiek „stał się” właśnie w wyniku doboru naturalnego daleko doskonalszy od zwierzyny (*ist mehr als Tiere geworden*)<sup>98</sup>. Tym, co wyodrębniło człowieka z grona dzikiej fauny, była praca. Tym samym praca stworzyła człowieka (*die Arbeit hat die Menschen selbst geschaffen*)<sup>99</sup>, oddzielając go od innych naczelnych. Myśl tę Woltmann zapożyczył z niedokończonyj pracy Engelsa *Dialektik der Natur*<sup>100</sup> z 1883 r. Wykształcenie się *Homo sapiens* nie stanowiło jednak ukoronowania procesów ewolucyjnych, lecz przenosiło dobór naturalny i walkę o przetrwanie z prawideł opisanych przez Darwina na te opisane przez Marksa.

Wedle Woltmanna i jego współpracowników już u zarania dziejów wykształciły się pierwsze zręby systemu społecznego. Przedstawiciele lepszych, bardziej uzdolnionych ras narzucili swą wolę osobom z ras gorszych, tworząc systemy oparte na niewolnictwie<sup>101</sup>. Autor widział przyczynę zniewolenia w mniej licznych przymiotach rasowych. Osoby lepiej rozwinięte nie tylko uniknęły zniewolenia, lecz również stały się załóżkiem późniejszych warstw panujących. Ponadto rasy poślednie bez nadzoru ras wyższych nie przejawiały zdolności twórczych (myśl tę Woltmann zaczerpnął od Gustava Klemma)<sup>102</sup> i z tej przyczyny w pozabawionych stymulującego oddziaływania białego człowieka Ameryce Północnej i w Czarnej Afryce nie powstały godne uwagi cywilizacje<sup>103</sup>. Z czasem pomiędzy arystokracją a ludnością podległą wykształciły się różne warstwy ludności – kasty, stany bądź klasy, przynależność do których zdeterminowana była pochodzeniem (czy w większym stopniu wywodzili się od ras wyższych czy poddanych). W starożytnych cywilizacjach Indii, Cejlonu, Egiptu czy Peru struktura kastowa była zawsze wyraźnie wyszczególniona<sup>104</sup>. W tym miejscu rozważania marksisty zdecydowanie zbliżyły się do twierdzeń francuskiego arystokraty.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 184–190.

<sup>98</sup> L. Woltmann, *Die Darwinsche*, s. 240.

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 247.

<sup>100</sup> K. Marx, F. Engels, *Marx–Engels–Werke*, Band 20, Berlin 1975, s. 444.

<sup>101</sup> L. Woltmann, *Politische*, s. 199.

<sup>102</sup> J. Misch, *Die politische Philosophie Ludwig Woltmanns im Spannungsfeld von Kantianismus, historischem Materialismus und Sozialdarwinismus*, Bonn 1975, s. 251.

<sup>103</sup> L. Woltmann, *Politische*, s. 198.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 203–204.

W kolejnych pracach synteza swoiście interpretowanej myśli Marksa i Gobineau stawała się jeszcze wyraźniejsza. Za pomocą syntezy marksizmu i darwinizmu niemiecki autor usiłował zaprezentować, jak darwinowskie uniwersalne prawa przyrody skutkowały wykształceniem się współczesnego społeczeństwa. Według niego pojęcia darwinowskiego „doboru naturalnego” i „przetrwania najlepiej dostosowanych” są tożsame z marksistowskim założeniem „walki o byt”<sup>105</sup>. Rasa wedle tego założenia stała się jednym z determinantów wydajności pracy<sup>106</sup>. Rywalizacja poszczególnych grup rasowych (najpierw na polu biologicznym, a następnie społecznym) miała doprowadzić do wykształcenia się szeregu określonych ras ludzkich. W ramach najwyższej rozwiniętej rasy „białej” wyróżnił on (wzorem de Lapouge) trzy typy rasowe: nordyczny (wysoki, długoczaszkowy i jasny), śródziemnomorski (niski, długoczaszkowy o ciemnej pigmentacji) i najniższej rozwinięty, krótkoczaszkowy typ brachykefalny. Następnie założył, że największe stężenie najwyższej rozwiniętego typu nordycznego występuje współcześnie wśród narodów germańskich – Niemców, Austriaków, Anglików i Skandynawów. Pozwoliło to mu sformułować założenie, że pierwotni Germanie byli przedstawicielami typu nordycznego<sup>107</sup>.

Wyłączne utożsamienie Germanów z *Homo europeanus* powodowało konieczność ustosunkowania się do wpływu Niemców (będących naturalnymi i bezpośrednimi spadkobiercami starożytnych plemion germańskich) na powstanie innych państw i narodów Europy. Woltmann zaprezentował swe poglądy na łamach „Politisch-Anthropologische Revue”, w książkach *Die Germanen Und die Renaissance in Italien* i *Die Germanen in Frankreich* oraz w nieukończonych *Die Germanen in Spanien* (jedynie fragmenty pracy wydano pośmiertnie na łamach „Politisch-Anthropologische Revue”). W wyniku wędrówki ludów na gruzach imperium rzymskiego najbardziej wartościowi Germanie wzniesli swe państwa w Hiszpanii (Wizygoci, Swebowie), Afryce (Wandalowie), Italii (Ostrogoci, Longobardowie), Francji (Frankowie, Wizygoci, Burgundowie) czy w Anglii (Sasi, Jutowie i Anglowie), zapewniając żyjącej tam ludności cenny substrat krwi nordycznej. Ślady tego dostrzegalne były przez całą historię. Nowa lepsza ludność mogła zaginąć w rasowym chaosie Półwyspu Apenińskiego lub musiała wywrzeć wpływ na zdecydowanie

<sup>105</sup> J. Misch, *op. cit.*, s. 172; A.J. Gregor, *op. cit.*, s. 53; L. Woltmann, *Der historische*, s. 409.

<sup>106</sup> L. Woltmann, *Marxismus und Rasentheorie*, „PAR” 1905–1906, 4, s. 272.

<sup>107</sup> Warty m zaznaczenia jest fakt, że Woltmann wobec terminu nordyczny synonimicznie używał nazwy gatunkowej *Homo europeanus*. Przyjęta przez niego strategia nazewnicza zawężała termin „prawdziwy Europejczyk” jedynie do przedstawicieli rasy nordycznej i przedstawiała opozycyjny typ brachykefalny jako pozaeuropejski czy wręcz azjatycki.

liczniejszą ludność ujarzmionej Italii<sup>108</sup>. Mimo iż nordycki substrat był stosunkowo nieliczny, odcisnął swe piętno zarówno na języku mieszkańców<sup>109</sup>, jak i życiu gospodarczym oraz społecznym, przyczyniając się do powstania nowych miast i zdominowania życia w już istniejących<sup>110</sup>, ponownej kodyfikacji prawa modyfikującego w duchu germańskiego poczucia sprawiedliwości prawa rzymskiego<sup>111</sup>, a nawet przejmując kontrolę nad tronem piotrowym (pierwszym germańskim papieżem miał być wybrany w 686 r. Konon zwany też Kuno, następnym Leon III wybrany w 799 r., a z czasem wszyscy kolejni mieli szczycić się germańskim rodowodem<sup>112</sup>).

Przez stulecia nowe germańskie elity mieszały się zarówno między sobą, jak i z miejscowymi elitami rzymskimi, co doprowadziło do wykształcenia się u szczytu drabiny społecznej nowej arystokracji. Pod koniec wieków średnich włoskie elity składały się na nowo z przedstawicieli najlepszych, plebs zaś powrotnie był złożony z ludności mającej w sobie mniej cech *Homo europeanus*<sup>113</sup>. To właśnie sprzyjająca rozwojowi elit rasowych polityka miast włoskich doprowadziła do wybuchu twórczego okresu w historii ludzkości – renesansu. Wartym zaznaczenia jest fakt, iż okres ten cieszył się szczególnym zainteresowaniem samego Gobineau, który uważał, że nigdy wcześniej tyle wybitnych jednostek nie żyło na tak małym obszarze jednocześnie. Woltmann podtrzymał zainteresowanie Francuza tym problemem i spróbował wyjaśnić ten fenomen za pomocą przyjętej metodologii. Cała praca jest katalogiem wybitnych osobistości z historii Włoch mogących szczycić się germańskim rodowodem. Mimo iż autor koncentruje się na okresie renesansu, to nie zabrakło wyszczególnienia osób żyjących zarówno w wiekach wcześniejszych, jak i późniejszych.

Metoda badawcza zastosowana przez przyrodnika (nieoperującego warsztatem naukowym historyka) opierała się na dwóch elementach. Pierwszym z nich było wyszukiwanie wizerunków bądź opisów postaci historycznych w celu znalezienia śladów nordyckiego pochodzenia. Z tej też przyczyny Woltmann zwracał uwagę na jasne włosy i oczy, smukłe nosy, wyższy wzrost i szczególny kształt czaszki. Posiłkując się tą naukową metodą, zakwalifikował do grona osób o nordyckim rodowodzie szereg wybitnych postaci. Nordykiem był więc Leonardo da Vinci<sup>114</sup>, u którego przy podkreślaniu północnej urody pisarz powołał świadectwa wspominające blond kręcone loki z dzieciństwa, wskazał na jasną brodeę

<sup>108</sup> L. Woltmann, *Sind die Goten in Italien untergegangen?*, „PAR” 1905–1906, 4, s. 121–124.

<sup>109</sup> Idem, *Die Germanen und die Renaissance in Italien*, Jena 1905, s. 50–56.

<sup>110</sup> *Ibidem*, s. 28–36.

<sup>111</sup> *Ibidem*, s. 31–32.

<sup>112</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>113</sup> *Ibidem*, s. 63–64.

<sup>114</sup> *Ibidem*, s. 83–86.

i błękitne oczy. Ciemnym blondynem miał być Rafael Santi<sup>115</sup>, a rudawych włosów dopatrywał się u Galileusza<sup>116</sup> czy Kolumba. Przy czym Kolumb miał być według przytoczonych świadectw średniego wzrostu lub być według innych opisów wręcz wysokim blondynem<sup>117</sup>. Szczególnym przypadkiem był dla Woltmanna Dante Alighieri, którego nordyckość mimo wizerunków przedstawiających twórcę *Boskiej Komedii* raz jako blondyna, a raz jako bruneta udało się ostatecznie ustalić. Dante Alighieri cechować się miał charakterystycznym nordycznym profilem i blond włosami (być może w nieco ciemniejszym odcieniu). Wprawdzie wobec niemożności dopatrzenia się na jego wizerunkach koloru oczu – raz przedstawiano go z szarymi, innym razem z brązowymi, a jeszcze innym z niebieskimi – Woltmann musiał się ograniczyć jedynie do spekulacji (choć graniczących w jego wypadku z pewnością), by określić je jako jasne i błękitne. Koronnymi dowodami na typ urody, jaki prezentował Dante, były jego pisma, w których to obiektem uczuć była blondwłosa Beatrycze<sup>118</sup>. Szeroki materiał badań pozwolił autorowi na przedstawienie statystyki wykazującej jawną dominację blondynów we włoskich elitach. Jasnowłosi stanowić mieli 63% wybitnych Włochów, podczas gdy brązowowłosi jedynie 24%, a bruneci niewielki odsetek 13%. Przy czym należy zaznaczyć, że procenty te rozkładały się w sposób odwrotny do ogółu populacji, potwierdzając tezę o odrębnym rasowo charakterze elit<sup>119</sup>.

Metodzie „antropologicznej” towarzyszyła subsydiarna metoda „filologiczna”. Woltmann szukał śladów germańskiego słownictwa w imionach i nazwiskach Włochów. U Galileusza dopatrywał się nie tylko rudawych włosów, lecz wskazówki co do pochodzenia odkrył w nazwisku matki (Ammantti), wedle niego pochodzącego od niemieckiego nazwiska Amman<sup>120</sup>. U Dantego zaś dopatrywał się w nazwisku gockiego słowa Aldiger (podobnie jak wcześniej uczynił to H.S. Chamberlain<sup>121</sup>). Nawet Niccolo Machiavelli i Napoleon Bonaparte mogli (mimo iż ich wzrost raczej wskazywał na coś przeciwnego) szczycić się germańskim rodowodem. U autora *Księcia* mimo niskiego wzrostu i ciemnych włosów dopatrzono się nordyckiego nosa. Inne cechy fizyczne, przy dokładnym przyjrzeniu się wizerunkom, rozwiać miały jakiegokolwiek wątpliwości, np. włosy okazały się być nie

<sup>115</sup> L. Woltmann, *Der physische Typus Raffaels*, „PAR” 1902–1903, 1, s. 171–176.

<sup>116</sup> Idem, *Die Germanen*, s. 110; idem, *Die germanische Abstammung der Galileo Galileis*, „PAR” 1904–1905, 3, s. 508–509.

<sup>117</sup> Idem, *Die Germanen*, s. 108; idem, *Cristoph Columb*, „PAR” 1904–1905, 3, s. 601–602.

<sup>118</sup> Idem, *Die Germanen*, s. 58, 117–118; idem, *War Dante Blond oder Brünnett?*, „PAR” 1904–1905, 3, s. 549–551.

<sup>119</sup> Idem, *Die Germanen*, s. 143–145.

<sup>120</sup> *Ibidem*, s. 110; L. Woltmann, *Die germanische*, s. 508–509.

<sup>121</sup> H.S. Chamberlain, *op. cit.*, s. 499.

czarne, a jedynie barwy ciemny blond, a oczy miały być szarawe. Samo zaś nazwisko wywodzić się miało od germańskich *mach*, czyli czyn, i *well*, czyli dobro<sup>122</sup>. Nazwisko pochodzącego z Korsyki cesarza Francuzów wywiódł zaś od longobardzkiego słowa Bonipert<sup>123</sup>.

Również w przypadku badania wpływu Germanów na Francuzów główną rolę odegrała metoda antropologiczna. Przeprowadziwszy rozległe badania nad ikonografią oraz biografią, Woltmann wyróżnił 250 wybitnych Francuzów, następnie przyporządkował ich do kategorii, które uznał za wartościujące cechy rasowe (wzrost, kolor włosów, kolor oczu). Oczywiście okazało się, że największy odsetek wybitnych jednostek był wysoki, jasnowłosy i o niebieskich oczach<sup>124</sup>. Spośród wybitnych Francuzów 66,3% było blondynami (z czego zaledwie 17% nie było przynajmniej średniego wzrostu), a brunetami jedynie 4%. Również jasny kolor oczu dominował wśród francuskich wybitnych jednostek (73,4%). Zjawisko to wyjaśnił w sposób dwojaki. Po pierwsze już w najdawniejszych czasach mieszkańcy północnej i północno-wschodniej Galii mieszały się z Germanami, czemu zawdzięczać mieli jaśniejszy (częstokroć rudawy) kolor włosów i wyższy wzrost<sup>125</sup> oraz podbojowi postrzymskiej Galii przez Gotów, Burgundów i Franków, od których wywodził, wzorem wcześniejszych historyków, panujące elity<sup>126</sup>. Pewnym odstępstwem od Gobinowskiej ortodoksji było dopatrzenie się wartościowych rasowo elementów w przywódcach rewolucyjnych. Francuski dyplomata, traktował rewolucjonistów jako bezwartościowy rasowo motłoch, ale Woltmann założył, że bez kierowniczych elementów nordycznych rewolucja z 1789 r. byłaby z miejsca skazana na niepowodzenie<sup>127</sup>.

Również Hiszpanie zawdzięczają postęp w dziedzinach polityki, nauki, kultury i sztuki elitom pochodzącym od Swebów i Wizygotów. Nie tylko rodzina królewska<sup>128</sup>, ale i większość arystokracji miała mieć nordyczno-germański rodowód. Niemiecki autor słusznie doszukał się pochodzenia tytułu szlacheckiego *Hidalgo* od określenia oznaczającego potomka Gotów. Stanowiło to początek jego wniosku na temat germańskiego, stymulującego rozwój wpływu cywilizacyjnego oraz na temat konsekwencji utraty nordycznego substratu w społeczeństwie. Wywód ten nie został jednak dokończony z powodu przedwczesnej śmierci

<sup>122</sup> L. Woltmann, *Die Germanen*, s. 98–99.

<sup>123</sup> Idem, *Die Germanen in Frankreich. Eine Untersuchung über den Einfluß der germanischen Rasse auf die Geschichte und Kultur Frankreichs*, Jena 1907, s. 86.

<sup>124</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>125</sup> *Ibidem*, s. 31, 34–36.

<sup>126</sup> *Ibidem*, s. 51–53.

<sup>127</sup> *Ibidem*, s. 113–114.

<sup>128</sup> L. Woltmann, *Die Germanen in Frankreich*, s. 128.



autora. Mimo to przyjaciele wydali na łamach „Politisch-Anthropologische Revue” poczynione metodą filologiczną wywody. W imionach Gutriz, Arrual czy Quartango dopatrzono się germańskich imion Weitrich, Harald i Wertungen<sup>129</sup>. Również szereg nazwisk, w tym Gutieres, Guzman czy Sancho, miało pochodzić z języka Gotów<sup>130</sup>. Niektóre ze skojarzeń jawią się wręcz Woltmannowi jako oczywiste, np. Rodriguez pochodzić ma naturalnie od niemieckiego Roderich<sup>131</sup>.

W szeregu swych prac Woltmann dokonał swoistej syntezy wielu, wydawałoby się, nieprzystających elementów (np. rasistowskiego kontrewolucjonizmu ze swoście pojmowaną marksistowską dialektyką). Fundamentem jego rozważań było jednak zaadaptowanie głównej myśli de Gobineau, którego sam Woltmann postrzegał niemal jako herolda nowej nauki<sup>132</sup>. Stosując zręby metodologii francuskiego dyplomaty, Woltmann wykazał, że na czele narodów europejskich znajdowała się najczystsza „Gobinowska biała rasa”, którą utożsamiał z Germanami i ich potomkami. W pracach wskazywał na germański charakter wszystkich domów panujących we Francji<sup>133</sup>, a nawet na germański charakter dynastii sabuadzkiej czy ojców włoskiego zjednoczenia<sup>134</sup>. Same Niemcy w pismach Woltmanna stały się obszarem zamieszkanym przez najlepszy materiał rasowy, a cały postęp cywilizacyjny w Europie miał być wręcz wynikiem opuszczenia terenów Germanii, stanowiącej swoisty rezerwuar nordyckiego materiału rasowego, przez kolejne masy ludności. Mimo zauważalnych różnic w ocenie przymiotów narodowych, to właśnie Woltmann dokonał najpełniejszej syntezy myśli Francuza z niemiecką myślą i antropologią fizyczną.

### FUNKCJONOWANIE TEZ WOLTMANNA W III RZESZY

Przedwczesna śmierć Woltmanna w 1907 r. nie zakończyła prób stworzenia syntezy socjalizmu, niemieckiego nacjonalizmu i Gobinowskiego rasizmu. Już w 1902 r. współpracownik Woltmanna Ludwig Wilser (1850–1923) stwierdził nawet, że Gobineau ustawił naukę o rasach niczym pociąg na właściwym torze, ale w złym kierunku i obowiązkiem nauki niemieckiej jest zawrócić ją w prawidłową stronę<sup>135</sup>. Naturalnym więc

<sup>129</sup> *Ibidem*, s. 131.

<sup>130</sup> *Ibidem*, s. 132.

<sup>131</sup> L. Woltmann, *Germanen in Spanien*, „PAR” 1906–1907, 5, s. 472.

<sup>132</sup> Idem, *Vorlaufer Gobineau*, „PAR” 1904–1905, 3, s. 22–26.

<sup>133</sup> Idem, *Die Germanen in Frankreich*, s. 52–53.

<sup>134</sup> Idem, *Die Germanen*, s. 133–134.

<sup>135</sup> L. Wilser, *Gobineau und seine Rassenlehre*, „PAR” 1902–1903, 1, s. 598.

było, iż kolejni badacze, zwłaszcza związani z ruchem nazistowskim, modyfikowali założenia Francuza w sposób wytyczony przez Woltmanna. O ile sam prekursor syntezy nacjonalizmu i socjalizmu nie cieszył się zwiększonym zainteresowaniem propagandowej maszyny III Rzeszy (zapewne z powodu silnych marksistowskich elementów w jego założeniach był zignorowany przez np. A. Rosenberga), o tyle wpływ Woltmanna i redakcji „Politisch-Anthropologische Revue” na życie naukowe i kulturalne był jak najbardziej widoczny.

Cieszący się największą popularnością zarówno w okresie Republiki Weimarskiej, jak i nazistowskiej dyktatury antropolog H.F.K. Günther w *Adel Und Rasse* wielokrotnie sięgał po myśl Woltmanna<sup>136</sup>. Prezentował zbieżną ze swym poprzednikiem teorię pochodzenia i funkcjonowania elit. Również w swej najpoczytniejszej pracy (sześć wydań i nakład do 1945 r. bliski półmilionowemu), adresowanym do masowego odbiorcy opracowaniu pt. *Rassenkunde des deutsche Volkes* z 1922 r., wyjaśnił za pomocą Woltmanowskiej metodologii powstanie państw europejskich poprzez stymulujący wpływ pochodzących z Niemiec nordyków-blondynów<sup>137</sup>. Jako dowód przytaczał sporządzone przez Woltmanna statystyki, z których wynikało, że we Włoszech, tak jak we Francji, elity składały się ewidentnie z przedstawicieli rasy nordycznej<sup>138</sup>. W myśli Günthera, wyraźnie rozdzielającego w „naukowy sposób” przynależność rasową od narodowej, to właśnie wśród Niemców istniał największy odsetek wartościowego typu rasowego (aż 50%)<sup>139</sup>. Założenie to kontynuowało Woltmanowskie twierdzenie o obszarze Niemiec jako największym rezerwuarze wartościowej rasowo ludności.

Niemiecki antropolog szedł jednak dalej niż poprzednicy. Oddzieliwszy od siebie przynależność rasową od etnicznej, założył, że również pierwotne stare elity celtyckie i słowiańskie miały charakter nordyczny, który został przez nie utracony wskutek wchłonięcia przez masę ludności o innym typie rasowym (a w przypadku Słowian szczególnie negatywnych typów azjatyckich). Günther rozwijał tym samym starsze tezy jednego z autorów publikujących na łamach „Politisch-Anthropologische Revue”, Ludwika Wilsera, który wykazał istnienie zjawiska zaniku długogłowości wśród coraz mniej uzdolnionych Słowian na przestrzeni dziejów<sup>140</sup> czy też wykazał germańsko-nordyckie pochodzenie celtyckich

<sup>136</sup> H.F.K. Günther, *Adel und Rasse*, München 1927, s. 28, 38–39, 59, 71, 92.

<sup>137</sup> Idem, *Rassenkunde des deutschen Volkes*, München 1933, s. 207, 215–217.

<sup>138</sup> *Ibidem*, s. 386–387.

<sup>139</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>140</sup> L. Wilser, *Deutsche Vorzeit. Einführung in die germanische Altertumskunde*, Steglitz 1918, s. 3–5.

elit Brytanii<sup>141</sup>. Założenie o jednorodnym pochodzeniu elit państwowotwórczych na całym świecie było najbliższe założeniu Gobineau o elitarnym charakterze rasy białej. Bez popularności prac H.F.K. Günthera zmodyfikowane przez Woltmanna i jego współpracowników tezy Gobineau nie uległyby masowemu rozpropagowaniu. Wzorem *Rassen-Günthera* wpływów nordycznych doszukiwano się w najdalszych cywilizacjach, w tym w Cesarstwie Japonii, wśród Inków czy w starożytnym Egipcie.

Najważniejszym czytelnikiem prac Günthera był bez wątpienia Adolf Hitler, który zapoznał się z twierdzeniami Woltmanna i Gobineau za jego pośrednictwem (z *Rassenkunde des deutsche Volkes* zaznajomić się miał już podczas osadzenia w więzieniu w Landsbergu). Pomimo iż wpływ Günthera na treść *Mein Kampf* jest wyraźnie dostrzegalny<sup>142</sup>, warto zwrócić uwagę na obecność pogodzonej przez Woltmanna z socjalizmem myśli de Gobineau w tej pracy. Hitler, mimo iż nie zdefiniował terminu rasa, nie miał żadnej wątpliwości o wyłącznej mocy sprawczej tożsamy z Aryjczykami nordyków<sup>143</sup>. W hitlerowskiej publikacji cywilizacja miała zostać wykreowana przez wąską grupę cennych rasowo Aryjczyków. Mieli oni stworzyć podwaliny pod całość cywilizacji (wyraźne jest przyjęcie tezy Gobineau<sup>144</sup> za pośrednictwem Woltmanna i Günthera<sup>145</sup>). W sposób dobrze ukształtowany mieliby się aryjscy twórcy cywilizacji różnić od Semitów, również w sferze intelektualno-psychicznej. Semici mieli stanowić zarówno zagrożenie dla Niemców, jak i wyraźnie im ustępować na każdym polu. Woltmann wyjaśniał to zjawisko ewidentnym niedoborem wartościowej krwi nordycznej oraz rywalizacją Semitów i Aryjczyków w jednej biologiczno-społecznej niszy<sup>146</sup>.

Jednak szczególnie wpływ Woltmanna na Hitlera widoczny jest przy biologicznie argumentowanej gloryfikacji przemocy jako sposobu legitymizacji władzy. Władza miała być nie tylko narzucona w wyniku podboju, lecz miała dodatkowo prawo stosować przemoc, by ją egzekwować. Myśl ta zawiera w sobie zarówno „teorię podboju”, jak i odrzucenie humanitaryzmu obecne w pracach niemieckiego ewolucjonisty. Woltmann twierdził, że humanitarne wartości takie jak współczucie czy pomoc najsłabszym powodują z jednej strony wyhamowanie rozwoju, z drugiej ograniczenie kompetencji władzy, która miałaby ten rozwój

<sup>141</sup> Idem, *Die Herkunft der Deutschen. Neue Forschungen über Urgeschichte, Abstammung und Verwandtschaftsverhältnisse Unseres Volkes*, Karlsruhe 1885, s. 27–29.

<sup>142</sup> T. Ryback, *op. cit.*, s. 64.

<sup>143</sup> A. Hitler, *Mein Kampf*, Band I, München 1925, s. 305–306; idem, *Mein Kampf – Moja Walka edycja krytyczna*, tłum. E.C. Król, Warszawa 2020, s. 337.

<sup>144</sup> J.A. Gobineau, *Szkice*, s. 211–212.

<sup>145</sup> H.F.K. Günther, *Rassenkunde*, s. 338.

<sup>146</sup> L. Woltmann, *Rassenpsychologie und Culturgeschichte*, München 1904, s. 354–356.

stymulować za pomocą wszelkich dozwolonych metod<sup>147</sup>. Wieścił on też konieczność zerwania z humanitarnym światopoglądem i konieczność zastąpienia go „nową moralnością” opartą na uzasadnionym ewolucyjnie prawie silniejszego. Naukowiec-publicysta liczył się przy tym, iż jest to zadanie dla kolejnych pokoleń Niemców<sup>148</sup>.

## PODSUMOWANIE

Arthur Joseph de Gobineau częstokroć jest nazywany ojcem ideologii rasistowskiej, jednak jego wizja międzyludzkich relacji opartych o przynależność rasową nie przystawała do „nowoczesnych” społeczeństw narodowych. Nie było to przeszkodą w podejmowanych na przełomie XIX i XX stulecia próbach zaadaptowania jego tez przez różne grupy intelektualne w Niemczech. Myśl francuskiego arystokraty usiłowały zaadaptować zarówno kręgi konserwatywno-arystokratyczne (Towarzystwo imienia de Gobineau czy otoczenie R. Wagnera), jak i progresywni marksiści-darwińscy skupieni wokół miesięcznika „Politisch-Anthropologische Revue”. To właśnie dokonana przez redaktora Ludwiga Woltmanna i jego współpracowników synteza poglądów Francuza, metodologii marksistowskiej i niemieckiego nacjonalizmu umożliwiła włączenie poglądów francuskiego dyplomaty do ideologii narodowego socjalizmu. Prace Woltmanna, mimo niewielkiego zainteresowania wśród propagandzistów i głównych ideologów (jego dorobek był ignorowany przez A. Rosenberga czy J. Goebbelsa), stanowiły ważną część składową niemieckiej antropologii. Szczególnie często do Woltmanna sięgał najpoczytniejszy z nazistowskich antropologów H.F.K. Günther, którego wywody stanowiły rdzeń teorii antropologicznych w III Rzeszy i to właśnie za pośrednictwem antropologów-akademików możliwe było dokonanie recepcji zgermanizowanych przez L. Woltmanna założeń Arthura Josepha de Gobineau.

## REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

### Printed sources (Źródła drukowane)

- Chamberlain H.S., *Die Grundlagen des neunzehnten Jahrhunderts*, München 1903.  
Engelmann M., *Das Germanentum und sein Verfall. Eine rassenpolitische Studie*, Stuttgart 1905.  
Gebhard A., *Rezension zu L. Schemann Gobinea und die deutsche Kultur*, „Alldeutsche Blätter” 1910, 20/26.  
Gobineau J.A., *Essai sur l'inégalité des races humaines*, tome quatrième, Paris 1855.  
Gobineau J.A., *Essai sur l'inégalité des races humaines*, tome premier, Paris 1853.

<sup>147</sup> Idem, *Die Darwinsche*, s. 39–42.

<sup>148</sup> *Ibidem*, s. 390–397.

- Gobineau J.A., *Essai sur l'inégalité des races humaines*, tome premier, Paris 1884.
- Gobineau J.A., *Essai sur l'inégalité des races humaines*, tome second, Paris 1853.
- Gobineau J.A., *Essai sur l'inégalité des races humaines*, tome second, Paris 1884.
- Gobineau J.A., *Essai sur l'inégalité des races humaines*, tome troiseime, Paris 1855.
- Gobineau J.A., *The Inequality of Human Races*, London 1915.
- Gobineau J.A., *The Inequality of Human Races*, New York 1915.
- Gobineau J.A., *The Moral and Intellectual Diversity of Races: With Particular Reference to Their Respective influence in the civil and political History of Mankind*, Philadelphia 1856.
- Gobineau J.A., *Versuch über die Ungleichheit der Menschenrassen*, Stuttgart 1898.
- Günther H.F.K., *Adel und Rasse*, München 1927.
- Günther H.F.K., *Rassenkunde des deutschen Volkes*, München 1933.
- Hitler A., *Mein Kampf*, Band I, München 1925.
- Hitler A., *Mein Kampf – Moja Walka edycja krytyczna*, tłum. E.C. Król, Warszawa 2020.
- Kertzner E., *Josef Arthur Graf von Gobineau, sein Leben und sein Werk*, Leipzig 1902.
- Klemm G., *Allgemeine Kulturgeschichte der Menschheit*, Bd. 1, Leipzig 1843–1852.
- de Lapouge G.V., *Les Sélectionssociales, cours libre de science politique professé à l'Université de Montpellier, 1888–1889*, Paris 1896.
- Marx K., Engels F., *Marx–Engels–Werke*, Band 20, Berlin 1975.
- de Quatrefages J.A., *The Prussian Race ethnologically considered*, London 1871.
- Schemann L., *Gobineau und die deutsche Kultur*, Leipzig 1910.
- Schemann L., *Gobineaus Rassenwerk. Aktenstücke und Betrachtungen zur Geschichte und Kritik des „Essai sur l'inégalité des races humaines“*, Stuttgart 1910.
- Sieyès E.–J., *Qu'est-ce que le tiers état?*, Paris 2002 [1789].
- Wilsner L., *Deutsche Vorzeit. Einführung in die germanische Altertumskunde*, Steglitz 1918.
- Wilsner L., *Die Herkunft der Deutschen. Neue Forschungen über Urgeschichte, Abstammung und Verwandtschaftsverhältnisse Unseres Volkes*, Karlsruhe 1885.
- Wilsner L., *Gobineau und seine Rassenlehre*, „Politisch-Anthropologische Revue“ 1902–1903, 1.
- Woltmann L., *Cristoph Columb*, „Politisch-Anthropologische Revue“ 1904–1905, 3.
- Woltmann L., *Der historische Materialismus. Darstellung und Kritik der marxistischen Weltanschauung*, Düsseldorf 1900.
- Woltmann L., *Die Darwinsche Theorie und der Sozialismus. Ein Beitrag zur Naturgeschichte der menschlichen Gesellschaft*, Düsseldorf 1899.
- Woltmann L., *Die Germanen in Frankreich. Eine Untersuchung über den Einfluß der germanischen Rasse auf die Geschichte und Kultur Frankreichs*, Jena 1907.
- Woltmann L., *Die Germanen und die Renaissance in Italien*, Jena 1905.
- Woltmann L., *Die germanische Abstammung der Galileo Galileis*, „Politisch-Anthropologische Revue“ 1904–1905, 3.
- Woltmann L., *Der physische Typus Raffaels*, „Politisch-Anthropologische Revue“ 1902–1903, 1.
- Woltmann L., *Germanen in Spanien*, „Politisch-Anthropologische Revue“ 1906–1907, 5.
- Woltmann L., *Klemm und Gobineau*, „Politisch-Anthropologische Revue“ 1907–1908, 6.
- Woltmann L., *Marxismus und Rasentheorie*, „Politisch-Anthropologische Revue“ 1905–1906, 4.
- Woltmann L., *Politische Anthropologie. Eine Untersuchung über den Einfluß der Descendenztheorie auf die Lehre von der politischen Entwicklung der Völker*, Jena 1903.
- Woltmann L., *Rassenpsychologie und Culturgeschichte*, München 1904.
- Woltmann L., *Sind die Goten in Italien untergegangen?*, „Politisch-Anthropologische Revue“ 1905–1906, 4.

Woltmann L., *Vorläufer Gobineau*, „Politisch-Anthropologische Revue“ 1904–1905, 3.  
 Woltmann L., *War Dante Blond oder Brünnett?*, „Politisch-Anthropologische Revue“ 1904–1905, 3.

### Studies (Opracowania)

- Biddiss M.D., *Father of racist ideology: the social and political thought of Count Gobineau*, New York 1970.
- Burnett L.A., *Henry Hotze – Confederate Propagandist: Selected on Revolution, Recognition, and Race*, Tuscaloosa 2008.
- Field G.G., *Evangelist of Race, The Germanic Vision of Houston Stewart Chamberlain*, New York 1981.
- Fortier P.A., *Gobineau and German Racism*, „Comparative Literature“ 1967, 19, 4.
- Foucault M., *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976*, tłum. M. Kowalska, Warszawa 1998.
- Gasman D., *The Scientific Origin of National Socialism*, New Brunswick and London 2004.
- Goldstein J.E., *Toward an Empirical History of Moral Thinking: The Case of Racial Theory in Mid-Nineteenth-Century France*, „The American Historical Review“ 2015, 120, 1.
- Górny M., *Wielka Wojna profesorów. Nauki o człowieku (1912–1923)*, Warszawa 2014.
- Grant M., *Der Untergang der großen Rasse. Die Rassen als Grundlage der Geschichte Europas*, München 1925.
- Grant M., *Passing of the Great Race*, New York 1916.
- Gregor A.J., *Marxism, Fascism, and Totalitarianism: Chapters in the Intellectual History of Radicalism*, Stanford 2009.
- Gumpłowicz L., *Nieco o „rasologii” niemieckiej*, „Przegląd Historyczny” 1906, 3, 3.
- Hecker H., *Vom „Slavogermanen” zum Slaven, Zur Darstellung der Slaven in der Rasenideologie H. S. Chamberlains*, w: *Osteuropa in Geschichte und Gegenwart. Festschrift für Günther Stökl zum 60. Geburtstag*, Köln 1977.
- Jung W., *Ideologische Voraussetzungen, Inhalte und Ziele außenpolitischer Programmatik und Propaganda in der deutschvölkischen Bewegung der Anfangsjahre der Weimarer Republik – Das Beispiel Deutschvölkischer Schutz- und Trutzbund*, Göttingen 2000.
- Kale S., *Gobineau, Racism, and Legitimism: a royalist Heretic in nineteenth-century France*, „Modern Intellectual History” 2010, 7.
- Kipper R., *Der Germanenmythos im Deutschen Kaiserreich: Formen und Funktionen historischer Selbstthematisierung*, Göttingen 2002.
- Köck J., *„Die Geschichte hat immer Recht”: Die Völkische Bewegung im Spiegel ihrer Geschichtsbilder*, Frankfurt 2015.
- Köck J., *Joseph Arthur de Gobineau – Rezeption in Deutschland und Umdeutung zum Propheten der völkischen Bewegung*, „Jahrbuch der Hambach-Gesellschaft” 2011/2012, 19.
- Köck J., *Ludwig Schemann und die Gobineau-Vereinigung*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” 2011, 9.
- Ludwig Schemann, w: *Das Personenlexikon zum Dritten Reich. Wer war was vor und nach 1945*, Frankfurt am Main 2003.
- Maleszka M., *Biblijna argumentacja w dyskusji o separacji rasowej i niewolnictwie czarnych w USA*, „Klio” 2013, 27, 4.
- Maleszka M., *Houston Stewart Chamberlain’s view on Bosnians*, w: *Poliska u Bosni, Bosna u Poljskoj*, Toruń–Kraków–Sarajewo 2015.
- Misch J., *Die politische Philosophie Ludwig Woltmanns im Spannungsfeld von Kantianismus, historischem Materialismus und Sozialdarwinismus*, Bonn 1975.
- Mosse G.L., *Kryzys ideologii niemieckiej*, Warszawa 1972.

- Nash J.C., *Review of National Myths in Renaissance France: Francus, Samoths and the Druids*, „The French Review” 1996, 69, 6.
- Olszewski H., *Nauka historii w upadku: studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa 1982.
- Popowicz K., *Lamarkizm społeczny a rasizm i eugenika we Francji*, Warszawa 2009.
- Ryback T.W., *Hitler's private library*, New York 2008.
- Sussman R.W., *The Myth of Race: The Troubling and Persistence of an Unscientific Idea*, Harvard 2015.
- Wielomski A., *Koncepcje neofeudalne w osiemnastowiecznej Francji*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Handlu i Prawa. Seria Prawo” 2000, 3.
- Young E.J., *Gobineau und der Rassismus*, Meisenheim am Glan 1968.

#### NOTA O AUTORZE

Mateusz Maleszka – jest absolwentem kierunków prawo i historia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie w 2019 r. obronił pracę doktorską pt. *Wykorzystanie nauk historycznych w kształtowaniu się dyskursu rasistowskiego 1871–1935*. Obecnie zatrudniony w bydgoskiej delegaturze Instytutu Pamięci Narodowej. Obszarami jego zainteresowań badawczych są: historia rasizmu, historia historiografii i czystki etniczne w XX w.

#### ABOUT THE AUTHOR

Mateusz Maleszka – is a graduate of the faculties of Law and History at the Nicolaus Copernicus University in Toruń. At the same university in 2019 he defended his doctoral thesis entitled *The use of historical sciences in the formation of racist discourse 1871–1935*. He is currently employed at the Bydgoszcz delegature His areas of research interest include the history of racism, the history of historiography, and ethnic cleansing in the 20th century.

